

22 lipca 2012. XVI niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jr 23,1-6) Pan mówi: Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska. Dlatego to mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród: Wy rozproszyliście moją trzodę, rozpędziliście i nie zatroszczyliście się o nią; oto Ja się zatroszczę o nieprawość waszych uczynków - wyrocznia Pana. Ja sam zbiorę resztę swego stada ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, by miały coraz liczniejsze potomstwo. Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć, ani trzeba będzie szukać którejkolwiek - wyrocznia Pana. Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością.

(Jr 23,1-6)

Pan mówi: Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska. Dlatego to mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród: Wy rozproszyliście moją trzodę, rozpędziliście i nie zatroszczyliście się o nią; oto Ja się zatroszczę o nieprawość waszych uczynków - wyrocznia Pana. Ja sam zbiorę resztę swego stada ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, by miały coraz liczniejsze potomstwo. Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć, ani trzeba będzie szukać

którejkolwiek - wyrocznia Pana. Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy
wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król,
postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi.
W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie.
To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością.

(Ps 23,1-6)

REFREN: Pan mým pasterzem, nie brak mi niczego

Pan jest moim pasterzem,
niczego mi nie braknie.
Pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska
są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz
na oczach mych wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkim,
a kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni mego życia
zamieszkać w domu Pana
o najdłuższe czasy.

(Ef 2,13-18)

Teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

(J 10,27)

Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je, a one idą za Mną.

(Mk 6,30-34)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odplynęli więc łodzią na miejsce pustynne, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i

zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać.

Komentarz.

Pan Jezus troskliwie zauważył, że apostołowie są przemęczeni. "Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło - notuje Ewangelista - że nawet na posiłek nie mieli czasu". Wysła więc ich na pustynię, żeby sobie trochę odpoczęli. Chociaż Ewangelia mówi wyraźnie o odpoczynku, w tych słowach Pana Jezusa można również usłyszeć przestrożę dla tych, którzy zajmują się głoszeniem wiary i posługą sakramentalną, żeby się nie utopili w pracy duszpasterskiej, ale żeby starali się znajdować czas na osobistą modlitwę oraz na własne pogłębianie się w wierze.

Jednak trzeba zachować hierarchię obowiązków. Wybrali się apostołowie, żeby odpocząć, lecz zastali tam ludzi czekających na pouczenie w wierze. W tej sytuacji i Pan Jezus, i apostołowie porzucili, rzecz jasna, myśl o odpoczynku i zajęli się tymi ludźmi.

W dzisiejszej Ewangelii można ponadto znaleźć ważną radę na temat tego, jak zachęcać ludzi - w tym również nasze własne dzieci - żeby słuchali i przyjmowali słowo Boże. Powołując nas do wolności, Pan Bóg tak stworzył człowieka, że realizujemy się poprzez naszą własną aktywność. Tacy już jesteśmy, że kiedy nam ktoś przynosi nawet bardzo wielkie wartości i podaje

je nam jakby na tacy, my tymi wartościami co najwyżej się zainteresujemy, ale rzadko przejmujemy się nimi głęboko. Najgłębiej przejmujemy się tymi wartościami, w które mogliśmy się zaangażować aktywnie.

Otóż Pan Jezus wielokrotnie stwarzał takie sytuacje, żeby ludzie mogli Go szukać aktywnie, zabiegać o Jego słowo i o Jego dary. W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że zanim Jezus z apostołami dopłynęli do miejsca, gdzie zamierzali odpocząć, ludzie zbiegli się tam z różnych stron i nawet ich uprzedzili, tak że na brzegu czekał już tłum. Podjęcie tej wyprawy z pewnością dobrze przygotowało tych ludzi do słuchania i przyjęcia słowa Pana Jezusa.

Również i dzisiaj większą szansę głębszego zaangażowania się w wiarę mają ci wszyscy, którzy znaleźli jakiś sposób aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Czasem nawet zwyczajna pomoc w przystrajaniu kościoła albo udział w chórze kościelnym, w zebraniach ministrantów czy w parafialnej pracy charytatywnej ma ten skutek dodatkowy, że wiara w moim życiu staje się czymś naprawdę ważnym.

o. Jacek Salij